

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
 Płatność dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.
 Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
 Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
 na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
 Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X.

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 21 czerwca 1930.

Nr. 71

Wielka akcja Centrolewu w Krakowie przeciw rządowi.

W środę miało nastąpić otwarcie nadzwyczajnej sesji Senatu. Natomiast dzień zebrania się Sejmu przypada na 23 czerwca. Senatowi podobno przeznaczonych miało być kilka dni do pracy na załatwienie zaległych spraw. Jednak okazało się to złudnym, gdyż, jak podajemy poniżej i sesja Senatu została odroczone na dni 30. Zachodził jednak głównie pytanie, czy pozwoli się pracować Sejmowi, czy wogóle dojdzie do zebrania się tegoż. Po ostatnim odroczeniu sesji Senatu, zdaje się, że i do zebrania się Sejmu rząd nie dopuści. Gdyby istniały u nas stosunki normalne, to rząd premiera Sławka od razu musiałby pójść na odставку, gdyż 2/3 Sejmu nie ma do niego żadnego zaufania. Ponieważ jednak rząd nie ustąpi — będzie musiał dalej rządzić bez Sejmu, czy to odsyając go na pewien przeciąg czasu do domu, czy też rozwiązując go. Rozwiązawszy go, musi wyznaczyć nowe wybory albo wogóle nie dopuścić do wyborów nowych ciał ustawodawczych, co jednak byłoby zbyt jaskrawym pogwałceniem konstytucji, równającem się nowemu zamachowi stanu. W takich warunkach znajdując się w stosunku do rządu, nasz Sejm nie chce kapitulować, dać sobą pomłatać, ale dąży do przeprowadzenia swojej woli. Na arenie parlamentarnej Sejm jest pod tym względem bezsilny, bo gdy rozpoczęła się akcja przeciw rządowi, ten go od razu odrzucił i posłał do domu. Wobec tego większość Sejmu t. zw. Centrolew obrał sobie inną drogę, a mianowicie za pomocą zwolnienia kongresu do Krakowa.

Idea zwolnienia kongresu pojawiła się w Centrolewie bezpośrednio po odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu. Zgodzono się przedewszystkiem, ażeby kongres zwołać do Krakowa, jako do dawnej stolicy Polski, dla dostojności jego przeszłości dziejowej oraz przodującej kultury i dojrzałości politycznej jego mieszkańców. Na Kraków zgodzono się także i dlatego, że on właśnie był kolebką zamierzeń i widowiały poczynił niepodległościowych.

Postanowili zwołać kongres do Krakowa, zgodzono się dalej, ażeby uczynić to w ostatnią niedzielę czerwca r. Stało się to dlatego, że w międzyczasie ujawni się dostatecznie stos. rządu do problemu sesji nadzwyczajnej. Pomiędzy 18 a 23 bm. rozstrzygnęło się mianowicie los sesji Senatu, zwołanej na 18 bm. oraz sesji Sejmu, którego okres odroczenia kończy się z dniem 23 bm.

Ten kongres to akcja obronna, a zarazem i demonstracyjna ze strony większości Sejmu przeciw postępowaniu rządu wobec niego. Są tacy, którzy chcą upatrywać w tym kongresie jakoby chęć stworzenia czegoś w rodzaju nowego parlamentu. W każdym razie kongres ten wystąpi ostro przeciw rządowi, rządowi odnośnie do Sejmu i Senatu i powzięciu uchwały dalszej taktyki i sposobu postępowania wobec rządu i to zależnie od tego, jak sobie postąpi rząd ze Sejmem. Czynione są ze strony Centrolewu wielkie wysiłki w celu nadania owemu kongresowi w Krakowie jak największego rozmachu, znaczenia i rozgłosu.

Jeszcze o kongresie Centrolewu.

W skład Centrolewu wchodzi następujące stronnictwa: PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, N. P. R. i Ch. D. Niektóre pisma podały do wiadomości, iż Ch. D. usunęła się od uczestnictwa w Kongresie.

Tymczasem pod odezwą Centrolewu, zwołującą Kongres, widnieje podpis Ch. D., a w skład komisji gospodarczej Kongresu wszedł poseł Kuśnierz (Ch. D.) z Krakowa. Z tego wynika, iż Ch. D. także w Kongresie bierze czynny udział.

Rezolucje i konkluzje polityczne nie są jeszcze ustalone. Uchwalenie odpowiednich rezolucyj na kongresie będzie zależało od stanowiska rządu do sesji nadzwyczajnej Sejmu, która powinna zacząć obrady dnia 23 bm.

Natomiast ustalone są rezolucje gospodarcze, nad którymi pracowała specjalna komisja, w skład

której wchodzi posłowie: dr. Diamand (P. P. S.), dr. Kuśnierz (Ch. D.), Wyrzykowski, (Wyzwol.), dr. Gross (P. P. S.) i inni.

Kongresowi przewodniczyć mają na zmianę prezesi wszystkich stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu.

B. B. stracił mandat z listy państwowej.

Warszawa. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej, która unieważniła mandat senatora Achmatowicza z listy państwowej B. B. i przyznała ten mandat Witoldowi Czartoryskiemu ze Stronnictwa Narodowego.

Odroczenie sesji Senatu na dni 30.

Warszawa. Dnia 18 bm. o godz. 0,15 doręczył szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów, p. Piętak, marszałkowi Senatu, p. prof. Szymańskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z datą Wilno dnia 17. 6. 30 r., odraczające sesję nadzwyczajną Senatu na 30 dni.

Dekret nosi również podpis Prezesa Rady Ministrów p. Walerego Sławka z dnia 18 bm.

Warszawa, 18. 6. Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Senatu brzmi jak następuje:

Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.
 Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.
 Wilno, dnia 17. 6. 30 r.

Sąd Najwyższy przyznał Skarbowi Państwa dobra Komory Cieszyńskiej.

Warszawa. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie arcyksiążąt Fryderyka Albrechta i Józefa II Habsbursko-lotaryńskiej o zwrot dóbr klucza cieszyńskiego, komory cieszyńskiej i wykreślenie z hipoteki odpowiednich wpisów, wniesionych na rzecz skarbu państwa. Sąd Najwyższy skargę rewizyjną Habsburgów odrzucił całkowicie, a nawet uchylił wyrok sądu apelacyjnego w Katowicach, na mocy którego przyznano Habsburgom prawo do t. zw. dóbr wolnodziedzicznych.

W motywach ogłoszonych przez przewodniczącego, sędziego Bresiewicza, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że skarb państwa zgodnie z art. 208 traktatu w St. Germain nie tylko dobra Habsburgów jako domu panującego, ale i dobra każdego z członków rodziny

Habsburgów miał prawo na swoją rzecz przyjąć. Równocześnie sędzia Bresiewicz zaznaczył, że do takich wniosków sąd doszedł na podstawie tekstu traktatu w St. Germain, napisanego w języku francuskim i angielskim, które jedynie uznane są za oryginalne, bowiem tłumaczenie polskie nie jest ścisłe. Sędzia Bresiewicz uzasadnił stanowisko sądu Najwyższego, zgodnie z prawem ewilnem francuskim i orzecznictwem francuskim. Przewodniczący wspominał również, że wedle informacji, jakie ukazały się w prasie, mocarstwa sprzymierzone mają zamiar wypłacić Habsburgom odszkodowanie w wysokości 10 mil. franków szwajc. za skonfiskowanie ich dóbr, tam więc winni swoje pretensje kierować.

Konsolidacja handlu zbożowego.

W dniu 12 bm. odbył się zwołany przez Naczelną Radę Zrzeszeń kupiectwa Polskiego zjazd przedstawicieli organizacji lokalnych polskiego handlu zbożowego.

W obradach wzięli udział ponadto w charakterze gości reprezentanci żydowskiego handlu zbożowego, na czele z pp. Wislickim i inż. Zajdenmanem oraz przedstawiciel warszawskiej Izby Przemysłowo-handlowej, p. dyr. Stypiński.

Zjazd poświęcony był dwóm zasadniczym sprawom:

1. Konsolidacji prywatnego handlu zbożowego w formie jednolitej ogólnopolskiej organizacji zawodowej tego handlu oraz

2. ustaleniu na podstawie obecnej sytuacji kupiectwa zbożowego oraz doświadczeń z ostatniej kampanii zbożowej stanowiska prywatnego handlu zbożowego wobec dokonanych i zamierzonych posunięć państwowej polityki gospodarczej w dziedzinie zbożowej.

Zadanie pierwsze rozwiązano przez utworzenie Rady Zrzeszeń polskich kupców zbożowych z siedzibą w Warszawie, jako organizacji ogólnopolskiej. Równocześnie dla osiągnięcia tak koniecznej obecnie konsolidacji kupiectwa zbożowego uchwalono powołać stałą komisję polsko-żydowską dla koordynacji i reprezentacji prac obu central handlu zbożowego: żydowskiego i polskiego.

Prezydent Rzplitej w Wilnie.

Wilno, 16. 6. Dziś w pałacu reprezentacyjnym w obecności Prezydenta Rzplitej szkły okręgu wileńskiego popisywały się śpiewem. W świątce tym wzięły udział niemal wszystkie szkoły powszechne i średnie.

Następnie p. Prezydent udekorował szereg osób krzyżami „Polonia Restituta“ za zasługi na polu gospodarczym i społecznym.

W godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzplitej zwiedził w okolicy Wilna kolonję miejską Leoniszki, następnie przybył do gmachu uniwersytetu Stefana Batorego i uczestniczył w otwarciu zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Zebrani nauczyciele, przedstawili p. Prezydentowi opłakaną sytuację oraz brak szkół, podziękowali jednocześnie za zainteresowanie się sprawą budownictwa szkół powszechnych i zaapelowali o specjalną opiekę nauczycielstwa na kresach wschodnich ze względu na doniosłą rolę, jaką ma tu do spełnienia.

Następnie p. Prezydent udał się do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, powitany przez prezesa prof. Barczewskiego. Kustosze Towarzystwa zaprezentowali p. Prezydentowi Rzplitej najciekawsze zbiory muzealne, wśród których jest mnóstwo cennych pamiątek narodowych, odnoszących się specjalnie do Litwy

i stanowiących dokumenty polskości Wileńszczyzny. O godz. 1,20 p. Prezydent w towarzystwie bawliwych w Wilnie min. pracy i opieki społ. Prystora oraz reform rolnych dra Staniewicza, dalej woj. Raczkiewicza i swity udał się na Górę Zamkową, którą zwiedził po raz pierwszy. Znany artysta malarz i miłośnik Wilna, p. Ruszczyk, udzielał p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wyjaśnień. P. Prezydent interesował się szczególnie stanem prac konserwatorskich i badawczych i oglądał panoramę m. Wilna oraz trakt, którym Napoleon w r. 1812 szedł na Moskwę.

P. Prezydent Rzplitej w Trokach.

Wilno. Dziś we wtorek o g. 9 rano p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Trok, gdzie w obecności władz dokonano uroczystego poświęcenia i otwarcia schroniska Ligi Morskiej i Rzeczej nad jeziorem Trockiem. Następnie p. Prezydent zwiedził w Trokach kościół, kenesę karaimską oraz był podejmowany uroczystie przez obóz korpusu kadetów ze Lwowa.

W drodze powrotnej p. Prezydent w otoczeniu swity i gości zwiedził fabrykę tektury i inne zakłady przemysłowe po drodze do Wilna.

Manifestacja żydowska — czy procesja katolicka?

Lublin. W dniu 19 czerwca żydzi zamierzają dokonać otwarcia w Lublinie wyższej uczelni rabinackiej, ortodoksyjnej. W związku z tem krąży pogłoski, że spodziewany jest wielki napływ do Lublina żydów-ortodoksów i przewidywany pochód żydowski po ulicach miasta. Późleważ jest to Boże Ciało, kiedy odbywają się zawsze procesje kościelne, przeto grono obywateli zwróciło się do p. starosty lubelskiego, przedstawiając mu powody, dla których uroczystość żydowska powinna się odbyć w inny dzień.

P. starosta Łabudzki oświadczył, że rzecz ta nie należy do jego kompetencji i skierował delegację do wojewody p. Remiszewskiego. P. Wojewoda oświadczył, że nie w tej sprawie zrobić nie może i że spodziewa się przyjazdu na tę uroczystość żydowską różnych dostojników z Warszawy.

Przedobór kościoła prawosł. w Polsce.

Warszawa. Metropolita Dionizy, głowa autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce, zwołuje na 29 bm. zebranie przedoboru, na którym ma być załatwiony szereg ważnych spraw, dotyczących całokształtu życia religijnego ludności prawosławnej w Polsce. Zebranie to ma opracować szereg spraw, którei zajmie się sobór prawosławny w Polsce. Zebranie jest zwołane na mocy uchwały synodu kościoła prawosławnego i opracowanego regulaminu, zatwierdzonego przez władze państwowe. W zebraaniu weźmie udział 10-ciu księży, 15 osób świeckich oraz przedstawiciele wydziału teologii prawosławnej na uniwersytecie warszawskim, a także reprezentanci władz cywilnych. Z ramienia ministerstwa W. R. i O. P. obecny będzie na zebraniu dyrektor departamentu ministerstwa W. R. i O. P. p. Franciszek Potocki.

Okrutne znęcanie się Litwinów nad więźniami polskimi.

Wilno. Z Litwy donoszą o buncie w więzieniu politycznym w Szawłach. Więźniowie poczuli niszczyć cele. Kilku więźniów, m. in. Polaków: Jachimowicza i Piotrowskiego straż więzienna zabiła do utraty przytomności, poczem zamknęła ich w lokalach. Jachimowicz utracił mowę i słuch, Piotrowski ma złamaną rękę i biodro. Stan ich jest beznadziejny.

Męczeński zgon kapłana-Polaka w Rosji.

Moskwa. Dopiero teraz nadeszły wiadomości, że w Niżnym Nowogrodzie bolszewicy zamordowali ks. Aleksandra Kuczyńskiego. Aresztowanego księdza głodzono 7 dni, następnie zanurzono w przerebli, przewalawszy mu poprzednio łaskę pod ramionami, aby nie mógł utonąć. Katowany ksiądz zmarł na skutek udaru serca.

S. p. ks. Kuczyński był powszechnie szanowany zarówno wśród katolików, jak i prawosławnych. W r. 1920 przyjechał do Polski, skąd znowu powrócił do Rosji, mimo próśb swych parafian, którzy namawiali go, aby pozostał.

Takie to poczucie sprawiedliwości! W braku męża bolszewicy porwali żonę Naumowa.

Z Paryża donoszą: Pisma tutejsze przynoszą sensacyjną wiadomość o tajemniczym zniknięciu żony Naumowa, który, jak wiadomo, pod nadzorem agentów sowieckich, odbywał podróże do Moskwy i na polskiej stacji kolejowej Biała Podlaska zdołał wymknąć się z rąk swych oprawców.

Na wiadomość o tym wypadku przebywająca w Chaville-Belle pod Paryżem jego żona przybyła do sowieckiej misji handlowej w Paryżu, w celu uzyskania tamże, względnie w ambasadzie sowieckiej, bliższej wiadomości o losie swego męża.

Jak podają dzisiejsze dzienniki, p. Naumowa z postuchania tego dotąd do swego mieszkania nie wróciła i brak jest wszelkich śladów, gdzie się w tej chwili znajduje. Tajemnicze jej zniknięcie budzi oczywiście niezwykle zainteresowanie i podatek opinii publicznej w stolicy Francji.

W Palestynie znowu nastroj niepewności i trwogi.

Jak z Jeruzolimy donoszą, z Hebronu i Jaffetu ciągną tłumy Arabów do Akko, celem uwolnienia zasądzonych na śmierć trzech Arabów.

Rząd skoncentrował w okolicy wojsko i policję angielską, by nie dopuścić do rozruchów.

Także w Jeruzolimie widać gorączkowe podniecenie. W miastach ludność żydowska opuszcza dzielnice mieszane i chroni się do dzielnic czysto żydowskich.

Żydzi jerozolimscy wystali do wysokiego komisarza delegację z prośbą o utaskawienie skazańców.

O odroczeniu wyroków śmierci na Arabów palestyńskich.

London. Organizacje arabskie w Jeruzolimie czynią energiczne zabiegi, aby odwiec wyznaczoną na dziś egzekucję trzech Arabów, skazanych przez sądy angielskie na śmierć za udział w przeciwdziałaniach rozruchach w sierpniu r. ub.

Egzekucyja kobiet arabskich, która należy do unji panmuzułmańskiej zwróciła się telegraficznie do arcybiskupa Canterbury z prośbą o interwencję u króla. Więźniowie w Haifie, gdzie znajdują się trzej skazańcy, jest strzeżone przez silne oddziały wojska oraz samochody pancerne.

Zamiast świątyni więzienia w Bolszewji?

Według doniesienia z Moskwy w Tobolsku zamknięto 17 świątyni. Dzwony zdjęto i oddano fabrykom metalurgicznym. Trzy z pośród tych świątyni będą zamienione na więzienia.

Kaukaz w ogółu antybolszewickiego powstania.

Moskwa. Powstańcze szeregów górskich na Kaukazie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Władze sowieckie w dalszym ciągu wysyłają przeciw powstańcom wojsko i samoloty. Osiągają do krwawej walki w górach, podczas której samoloty sowieckie bombardowały kryjówki powstańców, używając przy tem gazów trujących i łzawiących, które wytraściły przeszło 1000 powstańców.

Ponieważ działalność oddziałów powstańczych wzrasta z godziny na godzinę, sowiecki sztab operujący zażądał wysłania nowych posiłków.

600 Sokolów polskich jedzie na zlot do Jugosławji.

Warszawa. W dniu 27 bm. wielka drużyna Sokolów polskich wyjeżdża na wielki ogólnokrajowy zlot sokoli, który odbędzie się w Jugosławji.

W wydziałach paszportowych w Warszawie zgłoszono zapotrzebowanie na 600 paszportów.

Przyjazd literatów angielskich.

Gdynia, 17. 6. Dzisiaj rano na statku „Baltavia“ przybyła z Londynu wycieczka 20 literatów angielskich. Pisarzy angielskich powitał w porcie przybyły z Warszawy p. Maciej Wierzbicki. Anglicy, po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska, wyruszyli wieczorem do Warszawy. W programie objazdu po Polsce przewidziany jest też Poznań.

Gwałtowna burza we Francji.

Barle Duc. Gwałtowna burza wyrządziła olbrzymie szkody w gminie Rossons, położonej u podnóża wzgórz. Burza zniszczyła szereg domów, powyrwała z korzeniami drzewa, zawałając niemi drogę. Stopy, na których zawieszony był przewód elektryczny wysokiego napięcia, runęły, przerywając dostarczenie prądu. Pod wieczór burza przesunęła się w kierunku Maestricht, przyczem na skutek gwałtownej ulewy wytworzył się potok, który płynął z góry z szaloną szybkością, porwał wszystko, co spotkał na swej drodze. M. in. burza zaskoczyła pewną kobietę z córką, które, porwane prądem rzeki, zatoniły. Trupy ich znaleziono po kilku godzinach wśród masy rozmałych szczątków. Część miasta Maestricht pokryta jest wielką masą błota. Na przedmieściu znaleziono po burzy jeszcze jednego trupa kobiety.

Tylko do 25-go

przyjmują listowi przedpłatę

„DRWĘCY“.

na III kwartał lub na miesiąc lipiec.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 20 czerwca 1930 r.
Kalendarzyk 20 czerwca, Piątek, Słwterjusza p. m.
21 czerwca, Sobota, Alojzego Gonzęgi w.
22 czerwca, Niedziela, 2 po Świątkach.
Wieczór stołeczny g. 8 — 39 m. Wieczór stołeczny g. 20 — 24 m.
Wieczór katyński g. 0 — 44 m. Wieczór katyński g. 14 — 22 m.

2 miesiąc i powstanie

Uroczystość Bożego Ciała.

Nowe miasto. I w tym roku nasza parafia święciła to wielkie święto ku czci Przenajśw. Sakramentu z wielką okazałością i świetnością. Po odprawionej uroczystej sumie, długa barwna procesja przesuwała się poprzez całe miasto zatrzymując się przy pięknie zbudowanych ołtarzach. Przenajświętszy Sakrament nioś w asystencji miejsc. ks. Prefekta i Wikarego miejscowy ks. prob. radca Pape. Asystę przy baldachimie wykonywali w zastępstwie Starosta, I. deputow., p. dyr. Bork i burmistrz miasta, p. Kurzątkowski. Całe miasto przybrane było oświetleniem — na domach i gmachach powiewały chorągwie o barwach kościelnych i narodowych. Całej procesji przyjała pogodna pogoda. I tym razem procesja Bożego Ciała stała się wspaniałą manifestacją uczuć religijnych i głębokiej wiary dla Przenajśw. Sakramentu Ołtarza ze strony parafji nowomiejskiej.

Komunikat T. C. L.

Nowe miasto. Z powodu oktawy Bożego Ciała wyznaczona księżka Czytelnia Ludowej będzie otwarta dziś w piątek, dnia 20 i wtorek, dnia 24 bm. od godz. 5—6 po południu. Tow. Czytelnia Ludowej.

Ciekawe referaty generała — księdza.

Nowe miasto. Od dziś, tj. 20 — 22 bm. o godz. 8-jej wiecz. w sali Hotelu Polskiego wygłaszać będzie trzy niezmiernie ciekawe odczyty gen. rosyjski, a obecnie ks. Włodzimierz Leśnobrodzki z Wilna, który w swym tournée po Polsce i do naszego zakątka zawitał. Dzisiaj wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Kalwaryjska droga od mundurów huzarskiego do sutanny kapłańskiej“, — jutro, w sobotę pt. „Psychologia katów czerezwyczątki“, a w niedzielę pt. „Rasputin i jego rola w pogrzebania Rosji“.

Nie wątpliwy, że wykłady te ściągają liczne zastępy miejscowego, jak i okolicznego obywatelstwa, pragnącego poznać współczesne życie w Rosji i okrucieństwa bolszewików.

Dzień Kwiatka na rzecz Ochronki.

Nowe miasto. Niedziela, dn. 22 czerwca, będzie w naszym mieście dniem kwiatka na rzecz miejscowej Ochronki. Hoże panienki z koszykami przepięknych kwiatków uwijać się będą zwinnie po ulicach miasta, aby nadobnie i rączkami przywiąć ohechoz piękną wiązkę z nich każdemu, który tego zapragnie i który zechce odwdziżyć się za tę przysługę pięknym czynem, a mian. datkiem na rzecz Ochronki.

Kwiatki to cenny, a przedewszystkiem miły dar Boży, któremu Stwórca nadał tyle wdzięków w postaci pięknych barw i wonnych zapachów. Niech on stanie się symbolem, przedewszystkiem w tym dniu, wartości dobrego uczynku, jakim jest poparcie akcji naszej Ochronki, którego wdzięk również rozkoszuje serce Boże i umysły ludzkie. A więc Obywatele i Obywatelki — nie odmówcie w niedzielę datku, czy małego czy wielkiego, jak kogo stać, na rzecz Ochronki, gdy panienki nasze zbliżą się do was z życzliwością przypinając wam bukietki kwiatów do piersi, a z błagalnym wyrazem twarzy i oczu nęczyć was będą usiłowały do otwarcia i serca i sakiewki waszej na rzecz Ochronki.

Zabawa letnia dla młodzieży szkoły powszechnej w Nowemieście.

Nowe miasto. Dorocznym zwyczajem także i w tym roku tutejsza szkoła powszechna urządza dla swojej młodzieży zabawę w niedzielę po poł. dnia 22 bm. Zabawa ta odbędzie się w ogrodzie p. P. Kulkowskiego w Łąkach, dokąd kierownictwo szkoły wraz z gronem nauczycielskim zapraszają uprzejmie Szanownych rodziców i sympatyków szkoły. Kierownictwo szkoły.

Konferencja rodzicielska.

Nowe miasto. Dyrekcja Gimnazjum w Nowemieście w porozumieniu z Radą Rodzicielską zaprasza wszystkich rodziców, szczególnie miejscowych, na ogólną konferencję rodzicielską, która odbędzie się w niedzielę, 22 czerwca o godz. 12-tej w południu. Celem konferencji jest omówienie dwóch ważnych spraw, a mianowicie: urządzenia letnich kolonii

M. T. PORKINS.

17

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Skąd ten głos! ten głos! — pytał dalej starzec nagle, z wzrokiem pozbawionym światła, uparcie zwróconym w stronę, w której siedziała Linda. — Proszę mówić szybko, dusza moja tęskni za głosem tym z dziedziny umarłych!

Młoda dziewczyna struchlała z przerażenia. Ten dziwny starzec był zapewne nistylko niewidomy, ale i szalony. No! gdyby szal jego jednak nie dochodził do wybuchów wściekłości, zagrażających bezpieczeństwu, postanowiła sobie w duszy wytrzymać na stanowisku. Obłąkanych uspakaja się najlepiej, zgadzając się na ich wolę i dziwactwa. Odpowiedziała zatem zaraz:

— Ciesz się mną, że się panu mój głos podoba i chętnie będę godzinami całami czytywała, jestem młoda i niełatwo się męczę.

— Wszystkie to samo mówią. Ile lat ma pani?
— Dziewiętnaście.
— I nazwisko twoje jest May?
— Tak, panie!
— Czy jesteście ładna?
— Ja, ja nie wiem.

— Bez nierozsądnych ceregieli, tak czy nie — zawołał szorstko.

— Myślę, że tak, odpowiedziała prawie ze łzami, obcesowo przyparta do muru dziewczyna.

— Jakże się będzie podobało młodej i ładnej dziewczynie pożyczyc z ociemniałym starcem i do tego w odosobnieniu od ludzi i przyjemności?

— Nie chodzi tu wcale o podobanie, bieda nie zna wyboru. Nie mam ani krewnych, ani przyjaciół ani środków do życia.

— A charakter pani?

— Zdaje się, że może być wystawiony na próbę i z wolą Bożą dam sobie radę.

— Ah, to nic nie znaczy! bo cnota u was, to tylko brak pokusy, a... zresztą w Carrisbrooke nie będziecie takowych miała. Może pani robić co zechce, byle sobie tylko potajemnie nie przywłaszczyła moich srebrnych łyżeczek i drobiazków.

— Panie Holtrop! — zawołała Linda ze zdziwieniem i oburzeniem.

— No, no, nie unos się pani gwałtownością! Ja sam jestem gwałtowny i nie mógłbym znieść przy sobie tego samego przytomu! A zatem pani Carlton panią znalazła? Poczciwa dziwaczka! Była ona wdową po piwowarze i miała kolosalny majątek. — Tak spróbuję z tobą, panno May, głos twój mnie zwaława. Wracam dzisiaj, pojutrze możesz z mną podążyć; pani zajmie się wszystkim. Ale, zanim odejdziesz, pozwól mi dotknąć swej ręki. No, podajże mi ją nareszcie!

Linda podała mu nieśmiało rękę.

Lord Holtrop mówił dalej: Mała ręka, ale za szccepta: arystokratycznie długie palce, przy końcach nieco pracą zepsute. Ba! cóż tam ręka! Może pani odejść!

— Dostała miejsce, widzę to z jej twarzy! — zawołała jedna z czekających w salonie, gdy Linda wyszła z biblioteki.

— Tak, pan Holtrop zaangażował mnie — odparła Linda z rumieńcem.

— No, wieszuję pani szczęścia — wtrąciła pierwsza złośliwie.

C. d. n.

3 łodzie podwodne dla Polski.

Do Gdyni wkrótce przybędzie pierwszy z 3 kontrtorpedowców, budowanych dla Polski przez stocznię francuską, a mianowicie kontrtorpedowiec „Wicher“. W ślad za „Wichrem“ w ciągu najbliższych miesięcy, najpóźniej jednak w jesieni, do portu wojennego w Gdyni zawinie pierwsza nasza łódź podwodna „Wilki“, która stanowić będzie wraz z „Ryslem“ i „Żbikiem“ dywizjon naszej broni podwodnej.

Ciekawą charakterystykę znaczenia floty wojennej Polski na Bałtyku podaje angielski organ wojskowy „Naval and Military Record“ w artykule P. Goutreau, który — w tłumaczeniu „Przeglądu Morskiego“ marynarki wojennej — pisze:

„Nowe kontrtorpedowce, tego samego typu co „Wicher“, będą mogły odgrywać na morzu Bałtyckim rolę krążowników.

Uzbrojone artyleryjskie, złożone z dział 130 mm., zapewni im przewagę na Bałtyku względem wszystkich jednostek tego mniej więcej rodzaju. Są to okręty nadzwyczaj stateczne, nieco szersze niż podobnego typu kontrtorpedowce francuskie, np. „Simoun“ i należy przypuszczać, że będą one mogły dobrze utrzymać szybkość na fall. Żaden z rosyjskich kontrtorpedowców nie może być przyrównany do tych jednostek. Przypuszczalnie będą one mogły aniknąć pościgu niemieckich krążowników typu „Köln“, jednak tylko przy niezbyt ciężkiej fall.

Najbliższą stroną polskiej marynarki wojennej jest brak dobrze zabezpieczonej podstawy operacyjnej. Polski port wojenny w Gdyni znajduje się w granicach doniosłości niemieckich dział dużego kalibru.

Podobne absurdałne rozwiązanie powojennych granic stawia Polskę w nader trudnym położeniu, nawet w czasie pokojowym.

Z tych względów polscy eksperci morscy pokładają duże nadzieje w łodziach podwodnych — jednostkach, dających się łatwo ukryć i przedstawiających stosunkowo dobre właściwości zaczepne przy niskich kosztach budowy.

Trzy jednostki typu „Wilki“ stworzą dywizjon, najbardziej silny na Bałtyku.

Wyżej przytoczona enuncjacja angielska jest bardzo znamienita, zwłaszcza zaś opinia o granicach powojennych, których dotychczasowy zarys jest ogromnie dla Polski krzywdzący.

Bolszewicy głodem morzą własną ludność, aby zaoszczędzonym w ten sposób zbożem życie gospodarcze innych krajów obniżyć.

Donosiłszy niedawno temu o rzuceniu przez Rosję sowiecką znów większej ilości zboża na rynki europejskie celem obniżenia tamże cen zboża.

Jakże to może być, zapyta niejedyn, że Rosja głoduje, a równocześnie ta sama Rosja zalewa nas zbożem?

Sprzeczność ta jest tylko pozorna. Kto bliżej przypatrzy się stosunkom rosyjskim, kto je bada, choćby tylko na podstawie oficjalnych publikacji sowieckich — ten widzi odrazu, że sprzeczności istotnych nie ma, że wszystko jest jasne i tłumaczy się samo przez się.

Rozważmy sprawę eksportu zboża. Oto w Rosji zaprowadzono system kartkowy. Wszystko dostaje się w minimalnych ilościach tylko na kartki. Chleb, mąkę, tłuszcz, cukier, mięso. Należy przytem zaznaczyć, że nie wszyscy obywatele mają prawo do takich samych racyj. Wszyscy, którzy mają nie-szczęście należenia do klas upośledzonych, dostają połowę, a nawet mniej tej racji chleba, którą na kartkę dostaje członek klasy uprzywilejowanej. Ale racja tego uprzywilejowania jest również niesłychanie skromna. Wyznacza mu się każdą kromkę chleba, każdy kawałek cukru, każde deka mięsa.

W Rosji nie istnieje handel prywatny. Kto prywatnie sprzedałby zboże, czy mąkę, zostałby rozstrzelany, jako kontrrewolucjonista! Tak więc cały zapas zboża, mąki (poza ilościami, ukrytymi przez chłopów na wal) znajduje się w ręku państwa. Państwo dysponuje tą mąką i zbożem, ono wyznacza, ile każdy obywatel może zjeść, a co należy wywieźć.

I oto wytłumaczenie całej zagadki. Rząd sowiecki potrzebuje pieniędzy. Potrzebuje ich na to, aby opłacić olbrzymi aparat administracyjny, szpiegowski i wojskowy wewnątrz kraju i również wielki aparat przewrotowo-dywersyjny we wszystkich krajach zagranicznych.

Jak zdobyć pieniądze na te „wzniosłe“ cele?

Rząd sowiecki robi to w ten sposób, że na konsumcję wewnętrzną zostawia za mało zboża i mąki, ludność głoduje, a odjęte w ten sposób od ust produkty sprzedaje zagranicą.

Równocześnie osłaga Rosja w ten sposób jeszcze jeden cel: Oto, rzucając zboże na rynki zagraniczne, powoduje dalsze obniżenie cen płodów rolnych, potęguje kryzys agrarny, a w ten sposób niezadowolone i wzmagające nastroje nieprzyjazne ta-

dowl i porządkowi Europy. Oto jest tajemnica sowieckiego zboża.

50-lecie wagonu restauracyjnego.

Międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych wprowadziło poraz pierwszy w r. 1880, a więc przed 50 laty, pierwszą próbę podawania podróży pożywienia w czasie jazdy w osobnym na ten cel przeznaczonym wagonie. Mamy zatem w tym roku jeszcze jeden jubileusz.

Pierwszy wagon restauracyjny z r. 1880 zasadniczo różnił się od dzisiejszych, nie posiadał mianowicie kuchni, a więc nie przyrządzano w nim potraw, lecz jedynie podawano podróży w miejscach zatrzymania się pociągu takie potrawy, jakie pospiesznie można było pobrać z miejscowego bufetu stacyjnego. Przez długi czas ten wagon restauracyjny nie miał też połączenia z resztą pociągu i można było korzystać tylko w miejscach postoju.

Dzisiaj tego rodzaju ogranicz. są nie do pomyślenia, a doskonale urządzone i wyposażone jadalnie kolejowe są zjawiskiem powszechnym w całym świecie.

124 osoby znalazły śmierć w nurtach Rzeki Żółtej.

London. Jak z Szanghaju, donoszą „przy ujściu rzeki Żółtej najechał parowiec chiński na skałę i zatonął.

Stu podróżnych i cała załoga, składająca się z 42 osób, poniosła śmierć w nurtach rzeki.

Spadochron, którym można kierować.

Nowy Jork. Henry Bushmen, lotnik, specjalizujący się w skoku z aeroplanu ze spadochronem, skonstruował przyrząd, który umożliwia kierowanie spadochronem według woli spadającego. Przyrząd ten zaopatrzony jest w mały motor dwucylindrowy o sile 7 koni parowych oraz propeler. Lotnik twierdzi, że dzięki temu przyrządowi, który spadający umieszcza sobie na piersiach, można będzie przebyć przestrzeń od 20—30 mil angielskich w dowolnym kierunku od miejsca wyskoczenia z samolotu.

Ile firmy amerykańskie wydają na ogłoszenia.

Według sprawozdania, odczytanego na dorocznej konwencji Stow. Wydawców Amerykańskich w r. 1929, pisma amerykańskie zamieściły ogłoszenia, za które różne firmy i przedsiębiorstwa zapłaciły łącznie 260 mil. dol. Gdyby nie depresja gospodarcza, suma ta powiększyłaby się jeszcze przynajmniej o 40 milj.

— 100 —

upominku wspaniałej jacht luksusowy. Podobny zamiar mieli również katolicy hiszpańscy, wobec czego obydwaj komitety połączyły się i wspólnie ofiarują Ojcu św. wspaniałą okręt. Obecnie Watykan rokuje z rządem włoskim w sprawie portu, w którym ma być umieszczony okręt papieski.

Radjostacja Watykańska nie będzie gotowa przed październikiem.

Radjostacja watykańska, mimo, że znaczna jej część została już zmontowana, nie będzie poświęcona przed październikiem.

Siostry Karmelitanki na wyspie Madagaskar.

Przed kilku laty na wyspę Madagaskar przybyło kilka Karmelitanek, które początkowo osiedliły się w Betago, w wikarjacie Antsibaré, a następnie po śmierci pierwszej przeoryszy przeniosły się do Tananarivo. Zakonnice nabyły niewielką posiadłość o 3 ha ziemi w odległości kilku minut drogi od miasta. Skromny domek, który się tam znajdował, przystosowano do potrzeb zgromadzenia. Domek ten jest bardzo mały i bardzo ubogi. Kapliczka ma za ledwie 8 m. kw. powierzchni i znajduje się w korytarzu. Celom brak powietrza i światła. W ciągu dwu lat od chwili zamieszkania siostr w tym domu zmarły 2 zakonnice; pozostało przy życiu 8, z tego 5 chorych i 3 konwertytki tubylczego pochodzenia.

W ciągu półtora roku te ubogie mniszki, które gorliwość apostołską zawiodła na daleką wyspę, miały możność słuchania mszy św. tylko raz w tygodniu. Dopiero od listopada ub. r., kiedy do pobliskiego gmachu przeniesione zostało wielkie seminarjum, siostry Karmelitanki mają mszę św. codziennie.

Zgromadzenie ma wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, ale w tej chwili odczuwa boleśnie brak klasztoru i kilku nowicjuszek z Europy.

Kościół na dachu drapacza chmur.

W swoim czasie pewien zapalony zbieracz amerykański kupił w Hiszpanji starożytny kościółek, który następnie „przewiózł“ do Nowego Yorku, ustawiając go obok swego pałacu. Ponieważ jednak w międzyczasie ceny placów w tej dzielnicy, ogromnie podniosły się, przeto ów kolekcjoner, który, jak każdy Amerykanin jest przede wszystkim businessmanem, postanowił ponownie przenieść zabytkowy kościółek, na ten raz jednak... na dach sąsiedniego drapacza chmur, a na jego miejscu wybudować wielopiętrowy dom dochodowy.

Na palcach chodzi.

Majster: O, ten pan Andrzej, co się przed miesiącem ożenił, musł mieć Heroda babę!

Chłopiec: A po czem pan majster poznaje?

Majster: Kawalerem to ci zawasz na środku darł podeszwy, a teraz, o! na nosach oba podarte.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 21 czerwca 1930.

Nr. 25

Na niedzielę II. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. XIV. w. 16—24.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieceznię wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wiecezry, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszedli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wiesz i mam potrzebę wynieść, a oglądać ją; proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać; proszę cię miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się, sługa oznajmił to Panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynijdz rychło na ulicę i uliczki miasta; a ubogie i ułomne i ślepe i chrome wprowadz tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał; a jeszcze jest miejsce. I rzekł Pan słudze: Wynijdz na drogę i opłotki, a przymus wnijść, aby był dom mój napełnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukąsi wiecezry mojej.

O uczcie, nam zgotowanej przez Boga.

Pan Jezus, zaproszony przez jednego z faryzeuszów, wstąpił do jego domu w dzień sobotni, a siedząc przy stole błędnym, opowiedział obecnym tę piękną przypowieść, jaką czytamy w dzisiejszej ewangelji św.

„Człowiek niektóry sprawił wieceznię wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego po zaproszonych, boć wszystko gotowe“. Człowiekiem onym, najmiłsi, to Bóg Najmiłostliwszy. On to w niebiosach zgotował ucztę cudowną, na którą wszystkich zaprasza i wzywa. On służy swoje, anioły, posyła, aby zaproszonych na ucztę zachęcał do cnoty, mówiąc, jak piękna ta ucztą, jak piękne i kosztowne nagrody przygotowane dla nich w niebiosach.

Inne służy Boże, to kapłani, zapraszający wszystkich na ucztę niebieską, ucząc wezwanych, co mają czynić, ażeby się stać mogli

Jakie szaty kościelne powinny mieć polskie kościoły?

(Dokończenie).

Otóż wyobraźmy sobie, że zapobiegliwy kapłan wysadził koło kościoła, cmentarza lub przy drodze kilkanaście lub więcej tych pożytecznych drzewek. Po kilku latach, gdy wytworzą się ładne korony — sprowadza kapłan ze specjalnego zakładu jajeczka jedwabników i przeznaczają na jeden miesiąc na hodowlę jakąś lepszą komórkę lub lepiej pokój.

Hodowla polega na karmieniu czterokrotnie w ciągu dnia, podczas jednego miesiąca gąsienic jedwabnika, które wykluwają się z jajeczek. Po miesiącu gąsienice już dojrzałe wysnuwają każda do 1000 mtr. niteczki jedwabnej, nawiniętej w kształcie kłębuszka, z zw. oprzędu, co stanowi właśnie cel hodowli — surowiec jedwabny. Jest to zajęcie łatwe i podoba mu jakaś starsza osoba lub kilkoro dzieci.

Otrzymał w ten sposób oprzędy, przedstawiające przy przeciętej hodowli wartość do 50 zł przesyła kapłan do pracowni jedwabiu dla przerobienia na materje kościelne: piękne adamaszki, rypsy itp., wybierając potrzebne wzory i kolory. (W Polsce pracownię taką prowadził obecnie Centrala Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą).

O ile część surowca użyje się na opłacenie kosztów przerobu to w rezultacie kościół otrzyma zupełnie bezpłatnie najmniej 10 mtr. pięknej i bardzo trwałej tkaniny, która, sprowadzona z zagranicy, kosztowałaby najmniej 500—1000 zł.

Przy corocznej hodowli, można po uzyskaniu potrzebnych materji na potrzeby kościoła spieniężyć wyhodowane oprzędy i uzyskane sumy przeznaczyć na inne kościelne wydatki.

Znaczenie zainicjowania takiej hodowli jedwabników przez kapłana będzie jeszcze inne — nie mniej doniosłe.

Wszak kapłan ten przyniesie ubogim ludziom w swej parafii dobrą nowinę, w jaki sposób przysporzyć mogą sobie dochodu, zajmując się tak łatwą i krótkotrwałą hodowlą, tak jak kiedyś nauczył ich uprawiać nieznaną dawniej amerykańską roślinę — ziemniak.

Właściciel nasz jest nieufny i nie wierzy słowom. Przekonają go dopiero przykłady i zachęca do wysadzenia drzewek morwowych, zamiast mało pożytecznych wierzb, topoli i innych tp. oraz do zajęcia się tą hodowlą, która przysporzy krajowi nowego surowca jedwabnego i przyczyni do rozwoju nowej gałęzi przemysłu.

Ornat czy kapa przy ołtarzu z krajowego surowca, wyprodukowana przez polskiego robotnika — to uratowanie może jego duszy od wielu występków i moralnego upadku, — do którego w największej ilości wypadków popycha nędza życiowa.

Polecamy tę sprawę gorąco sercu kapłanów proboszczów.

Polecamy szczególnie teraz, gdy nadeszła wiosna — pora sadzenia drzewek morwowych i gdy rozumną inicjatywę można natychmiast, nie zwlekając, wprowadzić w czyn.

Wszelkich informacji i porad w tej sprawie udzieli zupełnie bezpłatnie Centrala Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, do której należy się zwrócić piśmiennie.

Opodatkowanie duchowieństwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że według § 2 p. 3 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 29. 12. 1926 r., wydanego w celu wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali, pomieszczenia lokalne, zajmowane przez duchowieństwo, podlegają podatkowi od lokali z wyjątkiem lokali urzędowych biskupów i duchowieństwa, pomieszczeń seminarjum duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic oraz domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, są wolne od podatku od lokali tylko w wypadkach, gdy są zakładami dobroczynnymi, naukowymi i oświatowymi.

O ile chodzi o opodatkowanie gruntów, to duchowni, którzy nie opłacają państwowego podatku gruntowego, są również zwolnieni od opłacania podatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, gminnego podatku wyrównawczego (art. 1 ust. z dn. 1. 3. 1927 r. D. U. R. P. Nr. 27 poz. 208) i świadczeń drogowych w naturze (art. 31 ust. z dnia 10. 12. 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publ. Dz. U. R. P. z roku 1921 Nr. 6 poz. 32), ponieważ wymiar wymienionych danin komunalnych opiera się na wymiarze państwowego podatku gruntowego.

Natomiast, co do specjalnych opłat i dopłat drogowych (art. 19 i 23, powołanej ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publ.) to duchowieństwo nie jest od nich zwolnione nawet w tych wypadkach, gdy nie opłaca państwowego podatku gruntowego, ponieważ wspomniane opłaty drogowe nie są dodatkami do podatku państwowego, lecz stanowią współudział zainteresowanych w kosztach utrzymania i budowy dróg. (Dnia 15. 4. 1930 r. Nr. SF 1941. —) Korsak, dyr. Departamentu.

Leczenie ukąszeń żmii.

Główny urząd zdrowia Rzeszy niemieckiej stwierdził, że surowica przeciw ukąszeniom żmii, wyrabiana w instytucie Pasteura w Paryżu, działa znakomicie. Dlatego też urząd powyższy zaleca zastrzyk surowicy obok innych sposobów ratowania ogólnie przyjętych, których nigdy zaniedbywać nie należy. Niebezpieczeństwo ukąszenia żmii jest zwykle przesadzone, gdyż w latach 1921 do 1925 na 150 wypadków ukąszeń żmii notowano w Pruszech tylko 1 wypadek śmiertelny. Największe niebezpieczeństwo przedstawia ukąszenie żmii dla dzieci, zwłaszcza, jeśli miejsce ukąszenia leży nie na kończynach, lecz na twarzy lub tułowiu. Trzeba zatem w wypadkach ukąszenia żmii wezwać lekarza.

Otwarcie sarkofagu Stefana Batorego na Wawelu.

We wtorek, 10 b. m. odbyło się otwarcie sarkofagu króla Stefana Batorego w krypcie na Wawelu, celem poddania tego sarkofagu gruntownej restauracji.

Przy otwarciu byli obecni: Książę Metropolita Sapieha, ks. biskup prof. Godlewski, dziekan kapituły katedralnej ks. prałat Slepicki, ks. rektor Fijałek, ks. dr. Kruszyński oraz grono konserwatorów.

Węgierską Akademię Umiejętności reprezentowali: prof. Uniw. Jag. Dąbrowski i prof. Diewek. Towarzyszyli im p. Tomesanyi i kierownik konstruktora węgierskiego w Krakowie dr. Schabl.

Zwłoki króla, przybrane w dalmatykę i zachowane są stosunkowo dobrze. Czaszka pokryta skórą, z zachowanym zarostem, na głowie kołysząca się w rękę berła, obok głowy jablo, u nóg szabla.

Zwłoki w pierwotnej trumnie złożono do ukończenia robót konserwacyjnych w skrzyni, która została zapieczetowana.

Miasto, które liczy 120 tys. mężczyzn i 20 tysięcy kobiet.

Nielada kłopot mają chińskie władze w mieście Tai Yuanfu, gdzie ostatnia statystyka wykazała, że miasto liczy 120.000 mężczyzn, a tylko 20.000 niewiast. Ta wielka różnica pochodzi stąd, że rodzice masowo zabijali dziewczynki niemowlęta, nie mając nadziei przygotowania dla nich odpowiedniego posagu.

Wskutek tak wielkiego braku niewiast w owym mieście, ci rodzice, którzy mają w domu córkę na wydanie, takie stawiają ceny dla amatorów żon, że ci znowu nie mają pieniędzy, aby sobie móc drogą żonę kupić. Prefekt prowincji Lo-An-Fu wydał jednak rozkaz, ażeby w przeciągu dwóch miesięcy wszystkie panny wyszły zamąż, a nadto zagroził wielkimi karami rodzicom, jeżeli będą na przyszłość zabijać dziewczęta w niemowlęctwie.

— 98 —

godnymi jej uczestnikami. Ponadto używa Bóg wezwanym świętym natchnień, pobudza ich łaską swoją, dopuszcza na nich choroby, przeciwności i krzyże ciężkie, by, zażywszy gorczy doczesnych, tem chętniej myśleli o słodczy onej wieczery w niebiosach. Aniołowie, kapłani, sumienie, łaska Boża, z drugiej strony, ciężkie doświadczenia i przeciwności życia, to służy w ręku Boga, którzy wiernym Jego przedstawiają nędzę tej ziemi, a przysięgają rozkosz nieba.

Jezus, Syn Boży, zostawił nam przykład swojego życia, jako drogowskaz do nieba, zostawił nam sakrament św. i łaskę swoją, jako kierownika i światło w ciemnościach, a słowami ewangelji św. uczy nas: „co Bóg nagotował tym, którzy go miłują“.

Jak w niebie przeznaczył nam P. Bóg szczęśliwość wieczną i niewysłowioną, tak i na tym świecie jako przedsmak tej uczy niebiańskiej zostawił nam stół królewskiego pokarmu, bo Ciało i krew swoją Przenajdroższą. A jednak, choć to skarb nad skarby, choć to rozkosz nad rozkosze, choć to ucza nad wszystkie uczy, jednak jak często ją ludzie lekceważą, jak mało z niej korzystają, jak na zaproszenie samego Chrystusa i jego sług „społecznie“ się wymawiają jakiemś blahem, doczesnymi przeskodami, jak owi męzowie ewangeliczni. Aby wykazać, jak cenili tę świętą ucztę i ten Stół Pański ci, którzy zrozumieli jego wartość i aby dać zachętę i bodźca do jak najgorliwszego uczestniczenia w tej Wielkiej Wieczery Pańskiej, otóż przytaczamy przykład z życia św. Juljanny Falconieri.

Czytamy w jej żywocie iż zakonnica ta w ostatniej, śmiertelnej chorobie dla ustawicznych nudności nie mogła przyjąć Komunii św. Ponieważ była to dla niej niewystowiona boleść, prosiła przełożoną, ażeby mogła Najśw. Hostję, choćby z daleka, widzieć, a gdy kapłan chorej ją pokazał, ostatnim wysiłkiem zwleka się z łoża, a krzyżem na ziemi leżąc, oddała cześć Panu Jezusowi. Gdy na gorące błaganie Hostję Najświętszą położono jej na piersiach, wśród słów umierającej: „o słodki mój Jezu“ nagle znikła Hostja Najśw., pozostawiając na piersiach Juljanny każdemu widoczny odcisk.

Uczta przygotowana w kościołach naszych, lecz kto jej unika, kto nią gardzi, niechaj się spodziewa, że w godzinę śmierci Pan Jezus odwróci się od niego i umrze, niezaopatrzonej Wiatykiem na drogę wieczności. Przeciwnie temu, kto, jak Juljanna, zakonnica, kocha Jezusa i pragnie się z Nim połączyć, da Pan Jezus już tutaj zakosztować słodczy najściślejszego z Nim obcowania, ponadto zgotuje mu miejsce przy uczcie cudownej w niebiosach, bo On powiedział: „Jeśli kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki“.

Telefon papieski.

Inżynier międzynarodowego Towarzystwa telefonów, Leoni, który przez trzy miesiące pracował nad zaprowadzeniem sieci tele-

— 99 —

fonicznej w mieście Watykańskim, opowiada ciekawe szczegóły o tej sprawie:

Było to — mówi — jednym z najtrudniejszych zadań, jakie miałem kiedykolwiek do rozwiązania, przedewszystkiem z tego względu, że dotychczas niema dokładnego planu pałaców watykańskich.

Pałace watykańskie, obejmujące 11000 sal i pokoiów, są, jak wiadomo, owocem planów, budowy, przebudowy i przeróbek, dokonywanych w ciągu całych stuleci. O planie jednolitym nie było mowy. Musieliśmy więc przeważnie sami ten plan sporządzać na podstawie naszych wycieczek odkrywczych. Zakładając przewodniki telefoniczne, nie wiedzieliśmy nigdy, dokąd nas doprowadzą. Czasami natrafiliśmy na mury niezwykłej grubości, które trzeba było przebić.

Państwo papieskie posiadać będzie 6000 aparatów, co w stosunku do liczby jego mieszkańców stanowi prawdziwy rekord. Wynaleźliśmy przytem system, pozwalający na bardzo łatwe i dogodnie połączenia zamorskie. Gdy instalacja będzie zupełnie gotowa, wówczas Ojcu św. wystarczy włączyć do ręki słuchawkę i zażądać połączenia z Nowym Jorkiem lub Buenos Aires, aby w bardzo krótkim czasie połączenie to otrzymać.

Rozmowy na dalekie przestrzenie dają z Watykanu liniami włoskimi i francuskimi do Rugby w Anglii, jeżeli chodzi o rozmowy z Ameryką północną, przez Berlin lub Madryt przy rozmowach z Ameryką południową.

Słaby punkt w tej komunikacji stanowi włoska państwowa linia telefoniczna pomiędzy Rzymem a Florencją, biegnąca jeszcze nad ziemią. Wkrótce jednak i ta linia ma być zastąpiona przez podziemną.

Papież posiada własną, bezpośrednią komunikację z centralą rzymską, nie potrzebuje wobec tego korzystać z centrali watykańskiej, choć, naturalnie, może być i z nią połączony aparat papieski, wykonany z grubych płytek złotych, a ozdobiony herbem papieskim z masy perłowej.

Sekretarz stanu, kardynał Pacelli, tudzież kardynał Serafini, posiadają również aparaty ozdobne.

Luksusowy statek, jako dar jubileuszowy dla Ojca św.

Podczas ostatniego kongresu eucharystycznego w Chicago był papież zmuszony wynająć dla swojego legata specjalny okręt od prywatnego towarzystwa okrętowego. Podobnie i w tym roku w czasie kongresu w Kartaginie, okręt dla legata był przedmiotem dłuższych pertraktacji, gdyż Włochy nie chciały wpuścić do portu pancernika francuskiego, przeznaczonego dla przewiezienia legata i w końcu same wynajęły okręt „Citta di Napoli“.

Amerykańscy katolicy, którzy nie złożyli jeszcze Ojcu św. żadnego daru jubileuszowego, postanowili ze składek zbudować w

wakacyjnych dla młodzieży gimnazjalnej oraz rozpatrzenia sprawy zmiany zimowych godzin lekcyjnych w myśl okólnika Kuratorium z 13 czerwca rb.

Egzamin do Gimnazjum.

Dyrekcja Gimnazjum w Nowemmieście powiadami, że ostatni termin zapisu do egzaminów wstępnych upływa w sobotę, 21 czerwca. Do zapisu konieczna jest metryka. Egzaminy jesienne są ekasowane.

Egzamin aptekarski.

Nowemmiasto. W Wojewódzkim Urzędzie Pomorskim w Toruniu odbył się w dnach 16 i 17 bm. egzamin na pomocników aptekarskich. Z Nowogomianki złożyła ten egzamin p. Felicja Gurska, która odbywała praktykę w aptece p. Maternickiego w Nowemmieście.

Pożar cegielni.

Lubawa. W środę wieczorem wybuchł pożar w cegielni p. Markuszewskiego w Lubawie. Pożar powstał od ognia, wydobywającego się z pieca, w którym wypalano cegły i zniszczył dach drewniany nad tymże piecem. Zanim straż pożarna przybyła, ogień strawił dach doszczętnie.

Nowa komisja rzemieślnicza.

Lubawa. Na zebraniu Zarządu Cechów dnia 16. 6. 30 r. została utworzona Komisja dla badania nielegalnego uprawiania rzemiosła. PP. Rzemieślnicy, którzy wiedzą w ich zawodzie o uprawianiu rzemiosła przez tak zwanych fuszaków, proszą się o doniesienie do przewodniczącego komisji, mistrza rękawnego p. Czajkowskiego, Lubawa rynek 23.

Teatr i Kino.

Lubawa. Jakoś prawdziwa sztuka u nas nie popłaca. My sposobność przekonać się o tym w ostatnich tygodniach. Gdy przyjedzie naprawdę dobry zespół teatralny, sala jest pustkami. Natomiast gdy wyświetla się pierwsze lepsze filmowe, to sala pełna. Charakterystyczny to objaw, że w radia, gdzie przekłada się koncert radiowy nad żywą muzykę, hambur amerykański na ekranie ponad artystyczną scenę.

W ostatnim czasie dwa doskonale zespoły teatralne w Lubawie.

W przeddzień Zielonych Świąt bawił zespół toruński. Grał jedną z najpiękniejszych pereł naszej polskiej literatury scenicznej, komedię Aleksandra hr. Fredry: „Zemstę za mur graniczny”.

Rzadko zdarza się sposobność widzieć grę, tak doskonale odzwierciedlającą wspaniałe typy Fredrowskiej komedii. Odtworzone typy te tak realnie, że odnosiło się wrażenie, jakoby osoby te żywcem zostały przeniesione na scenę z owych czasów Fredrowskiej epoki i szlacheckiego ówczesnego życia. I cześnik i rejtant i podstolnia i jowialny Dyndalaki i zakochana para Wacław i Klara, a przede wszystkim Papkin, coś w rodzaju „biednego rycerza” czy Don Kiszota, odtworzeni zostali bez zarzutu.

Szkoda jedynie, że tak mało publiczność zapoznała się z tą przepiękną komedią Fredry. Można żałować, że się nie było na tym przedstawieniu.

Druga rzecz sceniczna, jaką widzieliśmy w ubiegłym wtorek, to operetka Waltera Kollo: „Niecałowana żonka”. Treść, jak treść, jako przeważnie w operetce, nieco banalna i bez wielkiej pretensji do zdrowego sensu. Nieco komizmu, dużo dowcipu, czasem aż nadto rubasznego i pieprzonego, kilka ładnych melodii, to wszystko. Ale zato gra pierwszorzędna. Każdą rolę tak wysokim poziomie artystycznym zawita na prowincjonalną scenę. Szczawiński, Redo, Leonowiczówna, Wołowski, Sulima, to zespół pierwszej klasy. Taki Redo i Szczawiński, to czolowi artyści, a kiedyś główne podpory operetki warszawskiej. Dziś jeszcze nie stracili ze swej świeżości i artystyzmu. Aż dziw, że do nas zjechali. Wprawdzie zakontraktowani zostali na szereg występów na Pomorzu, w czym przewidziana była także Lubawa, ale zato obywatelstwo odzwierciedliło im się pustkami na przedstawieniu.

To, że mało było publiczności na „Zemście”, ma swe wytłumaczenie w niekorzystnym na tego rodzaju imprezy czasie, jakim był wieczór wigilijny Zielonych Świąt, gdzie ludzie zajęci jeszcze przedświątecznymi pracami, ale w czym szukać przyczyny, że we wtorek sala świeciła pustkami, warto się zastanowić. Być może, że ceny odstraszały. Na nasze stosunki mała miasteczka, stanowczo były za wysokie. Zawsze byliśmy zdania, że wywołana sala przy niskich cenach wstępu większe przyniesie korzyści materialne, a także moralne, niż pustki na sali na skutek wysokiego wstępu.

W każdym razie warto było poświęcić pieniądze dla tak doskonałych widowisk.

Kiedy już na wstępie wspomnieliśmy o kinie, to przy sposobności tej wspomniemy też kilka słów o kinie lubawskim.

Zmienilo ono właściciela, a temsamem zmieniło się też cośkolwiek na korzyść. Tak przynajmniej sądzić można z dotychczasowych seansów. Trafił się tam jeszcze i film do niczego, jak to miało miejsce w pierwsze święto Zielonych Świąt, gdzie trudno było zrozumieć, o co właściwie w całym 10 aktowym filmie idzie. Nie jest to winą głównych aktorów Pata i Patachona, że film skrócono, posklejano i polatano do tego stopnia, że cały film, na którym zresztą brakowało jakichkolwiek objaśnień, wyszedł na wielkie głupstwo. Nie ponosi zapewne też winy właściciel kina, który wyświetlał taki film, jaki mu przysłało. Natomiast przedsiębiorstwo, eksploatujące filmy, nie powinno wysyłać takich polatanych filmów w świat, lecz rzucić je do rupieci. Nie są to już bowiem filmy, pełnowartościowe, a publiczność płaci wstęp w takiej samej wysokości, jak na film dobrej jakości.

Zmieniła się też na lepsze muzyka w kinie, która dostojownie doskonale ilustrację muzyczną do treści filmu.

Natomiast i tu mamy zastrzeżenia co do cen wstępu. Ceny te są w Lubawie wyższe niż w innych miastach sąsiednich, gdzie kina są lepiej wyposażone, chociażby pod względem urządzenia na sali. Za to, że siedzieć trzeba na krzesłach polamanych, chwiejących, po części ogrodowych, niewygodnych i gwoździami pobijanych, o które można podrzeć suknie i ubranie, że siedzieć trzeba na pospitych, twardych ławach z desek bez oparcia, za to trzeba płacić ceny dość wygórowane. Czy właściciele sali i kina już nad tem się zastanawiali?

Wystawa robót dzieci szkolnych.

W. Bałowski. [Podaje się do łaskawej wiadomości obywatelstwa miejscowego i okolicznego, że w niedzielę, dnia 22 bm. od godz. 3 ciej do 9-tej po południu, odbędzie się w tejże szkole pierwsza wystawa robót kobiecych, ręcznych i rysunków, wykonanych przez dzieci szkolne.

Należy przypuszczać, że miejscowe, jak i okoliczne obywatelstwo gremjalnie zwiędzi wspomnianą wystawę i okaże przez to swe zainteresowanie się młodem pokoleniem.

Wstęp bezpłatny. Kierownictwo szkoły.

Pogrzeb ś. p. ks. Osowskiego, proboszcza radomskiego.

Radomno. W środę, dnia 18 go bm., odbył się pogrzeb ś. p. ks. Henryka Osowskiego. Dla oddania ostatniej przysługi Zmarłemu przybyło 26 księży z trzech dekanatów, a również i wernych zgromadziła się liczna rzesza z parafii i okolicy. Wigilijom przewodził ks. radca Pape — podczas wigilij nieustannie odprawiał się Msze św. Mszę św. solenną z asystą odprawił również Zmarłego, ks. prob. Cichocki z pod Kościeleczyzny. Zwłoki na cmentarz eksportował ks. prałat Kasyna.

Nad grobem wzruszające i podniosłe przemówienie wygłosił ks. dziekan Michnowski, prob. z Mszana, pow. brodnickiego, b. wikary Zmarłego, a później Jego następca w parafii w Mszanie. Do głębi wzruszona parafia zęgnęła swego ukochanego proboszcza po raz ostatni, gdy zwłoki spuszczano w głąb ziemi, gdzie spoczywać będą obok również wielce zasłużonego proboszcza i działacza, ks. prob. Batkego, aż ich zbudzi do nowego życia trąba archaniołska w dniu ostatecznym. R. I. P.

Ślub kierownika tut. szkoły powszechnej.

Samplawa. Kierownik tut. szkoły powszechnej, p. Wincenty Flazoeder oraz nauczycielka przy tut. szkole powszechnej, p. Józefa Jabłońska, wstąpił w stan małżeński. Ślub odbył się w drugie święto Zielonych Świąt w Działdowie. Szczęść Boże! młodej parze w ich codziennej, mozolnej pracy na niwie wychowawczej!

Likwidacja gminy „Białogóra”.

Samplawa. Na zebraniu rady gminnej z dnia 15 bm. przyjęto do wiadomości przyłączenie rozparcelowanego obszaru dworskiego Białogóry do gminy samplawskiej. Nazwa miejscowości Białogóra przestanie istnieć z dnem przekazania akt tamtejszej gminy tutejszemu sołectwu, co ma nastąpić w najbliższych dniach. Tak więc ta aktualna dla Samplawy sprawa, wlokąca się od paru lat, została nareszcie załatwiona. Spor toczył się między gminą a Urzędem Ziemiąskim głównie o wynagrodzenie sołtysa, który zazwyczaj w każdej gminie otrzymuje jako wynagrodzenie za swą pracę kilka morgów roli. A przy parcelacji Białogóry nie pomyślano o tem. Jak się sprawa wobec dokonanego faktu ułoży, jeszcze nie wiadomo.

Licytacja Straszów.

q Straszów. Naznaczona na ub. środę licytacyjna sprzedaż maj. Straszów nie odbyła się z powodu braku reflektantów. Głównym wierzycielem jest obecny dzierżawca tegoż majątku, p. R. Zajdel.

Zabiegi ludzi dobrej woli o wystawienie kościoła w Cichem.

Ciche. Przed 3 laty uzyskała gmina zezwolenie na urządzenie kapliczki dla nabożeństw rzymsko-katolickich i urządziła takąw tak, że mogła w niej przyjąć dostojnego gościa w osobie Przew. ks. Biskupa podczas Jego ostatniej wizyty sąsiednich parafii i przedstawił Mu prośbę w sprawie wybudowania kościoła w Cichem, gdyż gmina liczy przeszło 1000 dusz, a jest około 10 km. oddalona od kościoła parafialnego w Łąkorzu. Arcypasterz przychylił się do prośby i polecił zabrać się z chęcią do prac wstępnych, jak zakup roli pod kościół, plany etc. Gmina obmyśliła plan, że z b. szkoły luterskiej, a tymczasowej kapliczki urządzi się plebanja, a z p. Ferszką wstąpiono w trakcje o sprzedaż i morga ziemi, leżącej naprzeciw szkoły. P. F. zażądał cenę 1750 zł i stawil warunek, że rolę będzie użytkował aż do rozpoczęcia budowy kościoła, co dla oraku funduszy mogłoby ewentl. jeszcze i parę lat potrwać, a gmina bez żadnych korzyści oprocenutowałaby cenę kupna. Sołtys p. Witkowski uważał takie kupno za zgubne dla gminy i sprzeciwił się jemu, a budowa kościoła stanęła na martwym punkcie. Przew. ks. prob. Dunajski z Łąkorza przejął tę sprawę i upomniął gminę w dosyć silnych słowach, które też nie pozostały bez skutku. Natychmiast pp. wójt Suwiński i sołtys Witkowski zwołali zebranie, ażeby powziąć ostateczną uchwałę co do kupna roli od p. F. Na zebraniu zabrał głos pp. Suwiński, Cyglicki i Zdankowski. P. C. oświadcza, że oddaje rolę pod kościół za darmo, ma jednakowoż zastrzeżenia co do kresu budowy kościoła.

Na to odzywa się p. Br. Gabryel i oświadcza, że oddaje rolę za darmo bez jakichkolwiek zastrzeżeń. O to słowo! Wybrano pp. Nowińskiego, Zdankowskiego i Gabryela, ażeby natychmiast udali się do ks. Proboszcza i przedstawił Mu sprawę, dla gminy tak korzystną. Rola p. G. nadaje się do budowy kościoła także b. dobrze; jest do szkoły o kilka kroków oddalona i gmina ma nadzieję, że za pomocą przew. ks. Proboszcza uzyska zezwolenie od Władzy Biskupiej na budowę kościoła tamże. Wymieniona delegacja otrzymała od ks. Proboszcza przyrzeczenie pomyślnego załatwienia sprawy.

W końcu z przykrością nadmieniam, że pomiędzy członkami Rady gminnej i Komitetu budowy kościoła są niektóre jednostki b. ambiłne, którym pewno mniej zależy na budowie kościoła i prac przygotowawczych, jak na przeszkadzaniu innym, dobrze myślącym obywatelom gminy. Przy budowie domu Bożego niech nie istnieją osobiste urazy, tylko jedność, intensywna wspólna dorada i praca, to pomoc Boża jest nam pewna i kościółek będzie na chwałę Bogu, a nasze dobro wybudowany.

Utworzenie nowej Grupy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej.

Ciche. Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorzu zezwolił na utworzenie grupy tegoż związku w Cichem. Za pomocą p. sołtysa Witkowskiego odbyło się u niego zebranie organizacyjne, gdzie wybrano zarząd w następującym składzie: Zdankowski przewodn., Tannek zastępcą, Jetka sekretarz, Oświadowski zastępcą, Jaskulski skarbnik, Wit zastępcą. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie, na które przyboczał przybyć referent zamiejscowy. Miejsce i dzień zebrania będzie ogłoszony.

Z Pomorza

Posiedzenie Rady Miejskiej.

q Lidzbark. Dn. 21 bm. o godz. 4 i pół po poł. odbył się w Ratuszu publiczne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1. Powzięcie uchwały co do rodzaju prac na ul. Nowej. 2. Powzięcie decyzji w sprawie wniosku A. Golubskiego co do dzierżawy łązienek i łódki. 3. Powzięcie decyzji co do wniosku Spiewaka w sprawie nieplacenia mu przyznanego dodatku komunalnego. 4. Rozpatrzenie wniosku Magistratu o zlikwidowanie i życie funduszu renowacyjnych gazonów i wodociągów. 5. Przyjęcie do wiadomości rezjgnacji przewodniczącego Rady Miejskiej. 6. Wybór przewodniczącego Rady Miejskiej. 7. Wolne wnioski.

Jubileusz Tow. Czyteln Ludowych.

Toruń. W dn. 15 bm. odbył się w Toruniu obchód złotego jubileuszu Tow. Czyteln Ludowych na Pomorzu. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele św. Jana, celebrowaną przez ks. prałata Dembka. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł do dworu Artusa, gdzie o godzinie 13-tej odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagał prezes rady okr. T. C. L. na Pomorzu, ks. Bernard Dembek, poczem odegrano Hymn narodowy. Po wygłoszeniu kilku przemówień miejscowy chór „Dzwon” pod batutą prof. Moczyńskiego odśpiewał hymn jubileuszowy ku uczczeniu 50-lecia T. C. L. Następnie przedstawiciele władz i organizacyj złożyli serdeczne życzenia jubilatowi.

Pożar w koszarach na Rudaku.

Toruń. W poniedziałek, 16 bm. ok. godz. 17.30 wybuchł pożar w jednym z zabudowań koszar Centr. Szkoły Strzelniczej na Rudaku. Ogień powstał na strychu pawilonu, mieszczącego lokale komisji doświadczalnej tadzież mieszkańia

8 rodzin wojskowych. W krótkim czasie pożar objął cały dach. Na ratunek pośpieszyli strażnicy ochotnicze z Podgórzca, Rudaku, Stawek i Nieszawki, własna straż wojskowa C. S. S. i wreszcie straż ogólna z Torunia. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona wskutek małej liczby hydrantów na miejscu i słabego ciśnienia wody, którą wskutek tego musiano dostarczać z odległych studzien. Po długotrwałej walce z szalejącym żywiołem udało się ogień stłumić.

Wysokość strat nie została jeszcze ustalona, jak również przyczyny wybuchu pożaru dotychczas są nieznanne.

Jubileusz zasłużonego redaktora.

Tczew. W niedzielę, 15 bm., odbył się w Tczewie jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej redaktora „Pielgrzyma” p. Michała Majerskiego. Po nabożeństwie w kościele farnym w sali Rady miejskiej odbył się obchód, który zagał prezes „Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza” redaktor poseł Sacha z Torunia i wręczył jubilatowi upominek w imieniu Syndykatu. Przemówienia wygłosili ponadto ks. Chudziński w imieniu redakcji „Pielgrzyma”, senator Kulerski, u którego w „Gazecie Gruzdzką” jubilat pracował przez 12 lat, przedstawiciele duchowieństwa, magistratu tczewskiego, rady miejskiej, nauczycielstwa kupców i wielu innych.

Potężna manifestacja uczuć katolicka i narodowych nauczycielstwa pom. w Gdyni.

Gdynia. Tegoroczny zjazd nauczycielstwa pomorskiego, należący z przeszło 2000 członków i 88 kołami do „Stow. Chr. Nar. Naucz. Szk. Powsz.”, odbył się w Gdyni przy udziale przeszło 300 osób, aby zmanifestować swą przynależność do organizacji, opartej o zasady chrześcijańskie i narodowe.

W II święto Zielonych Świątek odbyły się narady Pom. Zarządu Okręgowego oraz prace komisji rewizyjnej.

Główny dzień Zjazdowy 10. 6. r. b. rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez członka Koła Gdynia, ks. prefekta Dembskiego. Podniosłe kazanie wygłosił złotousty kapelan Sokolstwa Pomorskiego, ks. proboszcz Turzyński z Gdyni. Po nabożeństwie napełniła się po brzozi obszerna sala kina „Czarodziejka” delegatami i gośćmi. Zjazd zagał prezes okręgowy A. Nowicki, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Papieża i p. Prezydenta. Następnie składano życzenia zjazdu. Referaty wygłosili: Dr. Pannenkowa z Warszawy: „O istocie i genezie wychowania i nauczania narodowego” oraz gen. sekretarz Stow. Kat. Mi. Pol. diecezji Cielmińskiej, ks. Żynda z Wąbrzeźna p. t. „Akcja Katolicka, a nauczycielstwo katolickie” — referaty przyjęto z hucznymi oklaskami. Po ogólnym zjeździe odbyła się wspólna zdjęcie fotograficzne na tle nowego kościoła. Zaraz potem gości i niedelegaci ruszyli grupami na zwiedzenie miasta, portów i statków, a delegaci wrócili na salę obrad na XI Walny Zjazd Delegatów Pom. Oddziału Okręgowego. Po sprawozdaniach organizacyjnych i kasowych wybrano komisję weryfikacyjną, Matki, Włoskową, Skarbową, Statutowo-organizacyjną i Gospodarczą.

Niezłocznie komisje te rozpoczęły swe obrady, rozpatrując liczne wnioski kół, członków i delegatów, przygotowane przez Zarząd Okręgowy. To też już o godz. 3 mogło się rozpocząć dalsze plenarne posiedzenie Walnego Zjazdu, na którym referencje poszczególnych komisji przedkładał powzięte uchwały, prawie wszystkie potwierdzone jednomyślnie przez Walny Zjazd. Na szczególną uwagę zasługują z pośród licznych uchwalonych wniosków i rezolucji następująca uchwała ostateczna powzięta: „Zjazd Naucz. Pom. i XI Walny Zjazd Delegatów Pom. Oddziału Okręg. Stow. Chr. Nar. Naucz. Szk. Powsz. obradując w Gdyni dnia 9—11 czerwca rb., oburzony niecierpliwymi zabiegami W. M. Gdańsk, następującego przed forum Ligi Narodów przedstawic w fałszywe światło pokojowe dążenia Rządu Polskiego do gospodarczego rozwoju wybrzeża Polskiego w obliczu niesłychanej napaści posłów w Sejmie gdańskim na Rząd Rzeczypospolitej i Państwo Polskie wyraża stanowczy protest przeciw podejmowanemu przez W. M. Gdańsk prowokacjom; zarazem imieniem ogółu nauczycielstwa pomorskiego zapewnia Rząd Rzplitej o niesłychanych wysiłkach w kierunku stwierdzenia i umocnienia w młodzieży i społeczeństwie Pomorza umiłowania spraw Bałtyku Polskiego, jak też wspaniały w nie mocnego przekonania, że mocarstwo polskie Polaki zależy przedewszystkiem od niezemnieograniczonego dostępu do morza oraz ugruntowanie powołanego postanowienia gotowości obrony w razie potrzeby słusznych praw narodu polskiego.

Przy wyborach zgodnie ze statutem ustąpiła po 3-letnim urzędowaniu jedna trzecia część członków, a wyniki wyborów dały rezultat nast.: Prezesem Okręg. wybrano jednomyślnie ponownie p. A. Nowickiego z Grudziądza, który ma poza sobą 10 letnie prezesury okręgowej, wiceprezesem wybrano p. Romana Wojciechowskiego z Torunia (ponownie), na delegatów do Zarządu Okręg.: pp. prezesa powiat. Marcjalego Radomskiego z Kościerzyny, prezesa pow. Leona Jackowskiego z Chojnice, prezesa pow. Anastazego Murawskiego z Lubawy i prez. pow. Piotra Kolasieńskiego z Brodnicy; referentem organizacyjnym ponownie wybrano Cezarego Kalinowskiego z Grudziądza.

Kto wygrał w II. kl. 21 Loterii Państw.?

1 dzień ciągnięcia.

10.000 zł nr.: 16555.
5.000 zł nr.: 89358.
2.000 zł nr.: 108374 149054.
1.000 zł nr.: 20740 23058 41334 106416 147138.
500 zł nr.: 6517 52551 59923 105515 133104 152277 165339 173448.
400 zł nr.: 10898 39095 47376 49321 60006 73824 91646 93625 115698 132621 145256 164186 169923 171550 190808-202082.
300 zł nr.: 9842 13145 21344 25408 27682 33028 33623 39030 43120 45073 50287 61066 64443 71462 73920 75761 79304 89040 90959 98838 100916 102128 107164 111783 121239 123233 124105 124808 134212 136677 137586 139294 143969 144277 148532 160360 163578 164334 165870 169074 172130 176197 185022 191303.
200 zł nr.: 110 1966 2133 3477 8512 13039 18410 23905 29807 37151 46699 55411 68997 81526 88244 97539 110863 117376 125117 131553 139031 146181 151009 155462 160324 163815 169137 173036 178352 185850 194076 201447 209702.
150 zł nr.: 158191 167212 170444.

2 dzień ciągnięcia.

80.000 zł nr.: 52272.
40.000 zł nr.: 112008.
20.000 zł nr.: 190281.
5.000 zł nr.: 202869.
2.000 zł nr.: 164535.
1.000 zł nr.: 82817.
500 zł nr.: 9631 117860 132172 144593 149344.
400 zł nr.: 22844 70103 78135 136804 143577 154144 167537 175439 189165 205474.
300 zł nr.: 3821 15614 20855 22947 26991 38894 44064 50992 6484 69709 69732 98650 102608 108930 119538 134589 141573 142953 145601 145804 153007 158656 164213 178800 193127 195072.
150 zł nr.: 160410 169271 173770.

Ostatnie wiadomości.

Przed posiedzeniem Sejmu, które do skutku nie dojdzie.

Warszawa, 18. 6. Marsz. Daszyński dziś w godzinach popołudniowych zwołał posiedzenie Sejmu na 23 bm. na godz. 12 w południe i wyznaczył porządek obrad, analogiczny zupełnie do porządku obrad poprzedniego posiedzenia, które nie doszło do skutku. Nie ulega wątpliwości, że i to posiedzenie do skutku nie dojdzie, gdyż sesja zostanie zamknięta.

Uroczystość Bożego Ciała z udziałem P. Prezydenta Rzplitej.

Wilno. Tradycyjny obchód św. Bożego Ciała w Wilnie w tym roku doznał szczególnego uświetnienia dzięki obecności w nim Głowy Państwa i udziałowi także w uroczystościach święta. A mianowicie P. Prezydent Rzplitej brał udział w procesji wraz z nim i rozmawiał dygnitarze. Przy baldachimie, pod którym szedł jako celeberrima arcybiskup Jalbryzkowski, asystował temuż najpierw P. Prezydent wraz z pewnym weteranem z roku 1863 — następnie prezydent miasta i min. Prystor — po nich wojewoda Raczlewicz oraz poseł Piłsudski. Ceremonie kościelne trwały od godz. 10 do 1,30. Przy każdym ołtarzu piechota dawała salwy karabinowe. Po ukończeniu procesji P. Prezydent udał się do pałacu p. Wojewody. O godz. 16 świateł kobiece oddał hołd P. Prezydentowi na uroczystej akademii, która się odbyła w rotundzie wileńskiego kuratorium szkolnego.

Min. Kühn w Kartuzach.

Warszawa. W sobotę wieczorem min. Kühn wyjechał z Krakowa przez Poznań do Kartuz, gdzie w niedzielę, 22 czerwca będzie obecny na ćwiczeniach kolejowego przysposobienia wojskowego dyrekcji gdańskiej.

Zniesienie opery w Warszawie.

Warszawa. Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie finansowe Rady Miejskiej Warszawy, na którym postanowiono zlikwidować od 1 września rb. operę warszawską. Ponadto postanowiono opracować nowy plan reorganizacji tej placówki.

Uchwała Klubu Narodowego z powodu odroczenia nadzw. sesji Senatu.

Warszawa. Klub Narodowy w Senacie powziął dzisiaj jednomyślnie następującą uchwałę: „Prezydent Rzeczypospolitej, pismem z dnia 17 czerwca r. b., odroczył nadzwyczajną sesję Senatu przed zebraniem się Izby. Klub Narodowy w Senacie stwierdza, że akt ten jest ponownym naruszeniem konstytucji. Rząd ponosi odpowiedzialność polityczną za ten krok antykonstytucyjny i hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach.

„Doradzając podpisania takiego aktu, rząd podrywa autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej, który w pierwszym rzędzie powołany jest do strzeżenia konstytucji i który nie powinien być wciągnięty do wewnętrznych walk politycznych.

„Interes Polski wymaga, by został położony kres dezorganizowaniu życia państwowego. A to

nastąpić może jedynie przez całkowitą zmianę obecnego systemu rządzenia i przez usunięcie się od steru ludzi, którzy dziś są u władzy“.

W posiedzeniu brali udział członkowie Klubu senatorowie: Głabiński, Czartoryski, Dobrzański, Godlewski, Jabłonowski, Kozicki, Ossowski, Pluciński, Seyda, Wasłutyński.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 17. 6. 1930 r.

Jałowki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	116—124	
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	104—110	
miernie odżywione krowy i jałowki	060—070	
licho odżywione krowy i jałowki	000—000	
Cielęta kl. I.	150—160	
kl. II.	140—146	
kl. III.	120—130	
Owce kl. I.	134—140	
kl. II.	110—120	
Swinie kl. I.	186—190	
kl. II.	180—184	
kl. III.	174—178	

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 18. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.75—15.25
Pszonika nowa	39.50—40.50
Jęczmień browarowy	20.00—22.00
Owies	16.00—17.00
Mąka żytnia	26.25—
Mąka pszenna 65 proc.	60.50—64.50

Na żądanie odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście. Na ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Za szczere współczucie, okazane nam przy pogrzebie naszego kochanego syna

ś. p.

Romana

składamy Wielb. Duchowieństwu, wielce łask. Ka. Prefektowi, Szan. Dyr. seminarjum, Gronu profesorskiemu, Szan. dyrektorowi chóru sem. p. prof. Grabowskiemu, wszystkim Kolegom Zmarłego, wogóle wszystkim Przyjaciółom i Znajomym serdecznie

„Bóg zapłać“.

M. Piotrowicz z żoną.

Lubawa, w czerwcu 1930 r.

Przewieleb. Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Tow. Młodzieży i Znajomym za okazane współczucie, za złożenie wieńców oraz za tak liczny udział w pogrzebie naszego najmilszego syna ś. p.

Anastazego

składamy nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“.

Rodzina Iwalskich.

Boleszyn, w czerwcu 1930 r.

JARMARK na bydło i konie w Rybnie

odbędzie się

w **Środę**, dnia 25-go czerwca 1930 r.

(—) Granica, sołtys.



PIEGI

ZŁOTE PŁAMY,

OPALENIZNÉ

USUNA POD GWARANCJĄ

APTEKARZA

JANA GADEBUSCHA

AXELA KREM

8c. mały - zł. 2.50

8c. duży - zł. 4.50

AXELA MYDŁO

1 szt. - zł. 1.25

3 szt. - zł. 3.50

W **NOWEMMIEŚCIE** do nabycia w aptece apt. B. Maternickiego oraz w drogeriach: J. Cieszyński oraz A. Zalewski.
W **LUBAWIE**: J. Will, R. Kaszubowski, K. Klonowski oraz B. Krüger, Gdańska 6.

Dobrowolna licytacja

odbędzie się na organistowsce w Lipinkach, dnia 26 bm. o godz. 10 przed połud.

Sprzedawane będzie:

4 szt. bydła, 2 konie, wszelkie maszyny, manesz i sprzęty rolnicze, harmonjum, centryf. i skrzypce.

Reflektanci mogą na jedną godzinę przed licytacją wszystko obejrzeć. Zapłata nastąpi natychmiast.

Teresa Kowalska.

Wyborową

kapustę kiszoną

funt 10 gr. i

ogórki kiszane

bardzo dobre, szt. 20 gr. poleca

F. Stanisław Rost,
Nowemmiasto, telefon 56.

Wiałnię

mało używaną mam na sprzedaż
Franciszek Bartkowski,
Rodzone.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 21. 6. rb. o godz. 15-tej będę sprzedawał w Nowemmieście za gotówkę najwięcej dającemu:

1 młóckarnię.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. M. Dembińskiej (wybud.)
Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dn. 23. 6. rb. będę sprzedawał w Chroślu za gotówkę najwięcej dającemu:

250 ctr. kartofli, fortepian (skrzydło), 1 kanapę, 1 stół z szafką, 1 wóz rob., stół restauracyjny, repozytorjum.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. H. Kaszewskiego.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 24 bm. o godzinie 12 ej w południe sprzedawać będę w Jamielniku przed oberżą za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę, 1 maciorę około 2 i pół ctr., 1 jałowicę i 4 prosiąt.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w Zwińtarzu na podwórzu p. Januszewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę, sanie wyjazdowe i rozmaite meble.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 2 po południu sprzedawać będę w Lubawie wybudowanie na podwórzu p. Senwickiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę około 2 ctr., 2 jałowice jednoroczne.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 23 bm. o godzinie 12 w połud. sprzedawać będę w Trzuszczynach za gotówkę najwięcej dającemu:

urządzenie pokoju męskiego i jadalnego, rozmaite inne meble, 1 samochód osobowy „Ford“, 1 bryczkę, szory wyjazdowe, 1 sanie, 8 prosiąt, 1 świnię około 1 i pół ctr.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

JARMARK na bydło i konie w Lubawie,

z powodu przypadającego święta parafialnego w dniu 2 lipca rb. odbędzie się

w **czwartek**, dnia 3-go lipca 1930 r.

MAGISTRAT.

Pater, burmistrz.

Naszej Szanownej Klientelli podajemy do wiadomości, że z powodu trudnych warunków będziemy od 16-go bm. przyjmowali żyto na przemiast w ten sposób, że

za 1 ctr. żyta oddawać będziemy

50 funtów mąki i 30 funtów otrąb

WŁAŚCICIELE MŁYNÓW
miast Lidzbarka i Działdowa oraz ich okolicy.

Wielkie Zebranie Stronnictwa Narodowego

odbędzie się

we wtorek, dnia 24-go bm. o godz. 11-tej przed połud. na sali Hotelu Polskiego.

Przemawiać będą pp. poseł Saeba i poseł Szturmowski o położeniu w rolnictwie, natomiast wiecz. o godz. 8 odbędzie się referaty gospodarcze i polityczne.

O liczny udział wszystkich członków i sympatyków naszego stronnictwa uprzejmie zaprasza

Jan Ciszewski, prezes.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji, którą odebrać można u prezesa.

Z powodu choroby **sprzedam lub wydzierżawię gospodarstwo**

w Lubawie około 60 mórg pszennej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, budynki obszerne, mурowane, kamienica piętrowa w głównej ulicy, wielkie podwórze, nadające się do każdego przedsiębiorstwa. Zarazem tani na sprzedaż 2 maszyny do sieczenia, 1 wiązarka i 1 maszyna do sieczenia trawy.

A. Bloch, Lubawa
Pomorze.

Na sprzedaż

samochód

(Limuzyna) 4-ro drzwiowa marki „Chevrolet“ 4-ro cylindrowa, w bardzo dobrym stanie.

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy“ Nowemmiasto i Lubawa.

Mam na sprzedaż **trzcinę do dachów** z jeziora Karaś. Pewnym oddam na weseł lub kredyt.
Mieczysław Tobolewski,
Jamielnik.

400 kłafit dobrego i twardego **torfu**

mam na sprzedaż.
Władysław Olecki, Wonna
poczta Jamielnik.

Samochód
„Ford“ model 27, otwarty, 5-osobowy sprzeda

Piotrowicz, Ciche,
pcw. lubawski.

Mam na sprzedaż **maszynę do sieczki**

na dwa konie, kosztarkę do sieczenia i manesz 4-konny, wszystko w dobrym stanie.

Władysław Ankiewicz,
Tyłce.

Pomocnik

kowalski, powyżej lat 25 oraz uczeń, który ma chęć wyuczyć się rzemiosła kowalskiego, mogą się zgłosić.

M. Klein, mistrz kowalek,
Nowemmiasto.

Ostrzeżenie.

Osoby, które rzucają oszczerstwa na mnie, że nie jestem właścicielem nieruchomości przy ulicy Zamkowej I (dawniej Józef Duchna), oświadczam, iż takowych sądownie będę ścigał

Kazimierz Duchna,
skład białawo Lubawa.

30 zł nagrody

otrzyma ten, kto mi wskaże ekradziony rower dnia 18-go czerwca rb. przed sklepem p. Kasprzyckiej w Lubawie, nr. 5962, marki „Weldadler“. Równocześnie ostrzega się przed kupnem.

Ildefons Kasprzycki,
Lubawa, Kopernika 33.

Poszukuję porządną **dziewczynę**

do dzieci. **Holm, Działdowo.**

Porządną **dziewczynę** poszukuje od zaraz. **Łukaszewska, Nowemmiasto,**
skład kolonij, Kościuszkowska.

Fornal

z zaciętnymi potrzebny od zaraz. **Maj. Kaczebsko.**

Potrzebny jest od zaraz

pasterz

(dojarz) do 25 krów z dwoma zaciętnymi.

Grajewski, Majątek Stup,
p. Lidzbark.

Pokój

umeblowany jest od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenie do ekspedycji „Drwęcy“.